

Opłata pocztowa uiszczona cyałtem.

Cena 50 gr

Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XIV

Łódź, wtorek 17 czerwca 1958 roku

Nr 142 (3597)

Rozpoczęły się DNI ŁOWICZA

A nas Łowicz to kochany...
...przyjeżdżają różne pany
wspairują się Łowicowi
A nowiutkiej książkowi...

Nazjeżdżało się tych „panów” z wszystkich stron. Kiedy w niedzielę rano mknęli ku Łowiczowi, mający co chwile ciężarówkę pełną wycieczkowiczów, motocykle, rowery. Pogoda dopisała! Czy niedziela w Łowiczu będzie przyjemna?... O to wszyscy są spokojni. Już od Główna witają goście transparenty. A w Łowiczu?... Ruch, gwar, wszędzie pełno ludzi, czuje się na tych miast, że miasto przeżywa dziś swój wielki dzień.



Spotykamy wycieczki z łódzkich zakładów pracy. Wśród gości widzimy również i sekretarza KC PZPR — M. Tarkównę — Majkowską. Nie brak też gości zagranicznych. Z łowiczankami jednak korzystać z łowicza. Mimo że wszystko zapieje już na ostatni guzik, wszyscy są w ruchu. Strzeżonego...



Ale o to jest już po pierwszej i z wieży ratusza rozlega się hejnał łowicki. „Dni Łowicza” otwarto! Od tej chwili nie wiadomo już na co najpierw patrzeć. Zza rogatek pędzi wesołe łowickie. Sznur bryk pełen roześmianych weselników. Wśród nich młoda para z całym dobytkiem — to wiano młodej pary. Jest już po oczepinach. Wygląda uroczysto wśród tężących barw pasiaków, w których przeważają dziś barwy białe. Wspinały czepecie ściana ku niej wszystkie spąjznienia „o, jedź, jedź — nie żałuj. Co ujedziesz to pocałuj! Bo mój ojciec nie żałował, co ujechał to całował!”. Do młodej pary zbliża się herold i wójt z lekarzem. Łowiczanki muszą być zdrowe, a bez pełnego paszgu też do miasta nie wpuszczają... Skrzynia z wienkami i smatami, ciele oborowe 3-miesięczne... nie zliczysz ile tego wszystkiego!



Orkiestra podrywa weselników do dalszej jazdy. Teraz witają ich chlebem i solą rodzicę. A potem do karzyny nad Bzurą na tańce i śpiewy. Po kolei muzykują kapela ludowa — J. Kazmierczak, Radzymiński, Pełski. Rzną zbójnickiego górale z Bukowiny, którzy zjechali tu w gościnę. W tańcu mieszają się łowickie pasiały z góralskimi parzenicami. Ech, aż widom trudno usiedzieć na miejscu.



Równocześnie w różnych punktach miasta otwarto 9 różnych wystaw. Pokazuje na nich Łowicz wszystko, co ma najlepsze w sztuce, rzemiośle, przemyśle, rolnictwie. W muzeum wszyscy długo przypatrują się nagrodzonym pracom artystów ludowych, znanych szeroko. Niezrównane są wycinanki takich mistrzów jak: J. Strycharzka, J. Klimkiewicz, Z. Wiechno. Ekspozowana jest rzeźba J. Grzegory, garncarstwo, grafika. Doprawdy trudno wszystko wylizywać. Fachowców interesują maszyni rolnicze, wyroby rymarzy i stolarzy łowickich. Jeden dzień to stanowczo za mało, żeby wszystko zobaczyć. Ale Dni Łowicza trwają do 24 czerwca. Myśmy tam byli... i was zachęcamy!

MARYNA KRAJÓWNA
Foto: L. OLEJNICZAK

Eksperci polscy na konferencję w Genewie

WARSZAWA (PAP). Jak wiadomo, na zasadzie osiągniętego dotychczas porozumienia między ZSRR i Stanami Zjednoczonymi, 1 lipca 1958 r. ma rozpocząć się w Genewie konferencja ekspertów dla zbadania sposobów wykrywania ewentualnych pogwałceń porozumienia o zaprzestaniu doświadczeń z bronią jądrową.

Porozumienie to przewiduje m. in. udział ekspertów polskich we wspomnianej konferencji.

Jak dowiaduje się PAP, z ramienia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej udział wezmą następujący eksperci:

— prof. dr Marian Miesowicz — przewodniczący komisji fizycznej komitetu Polskiej Akademii Nauk do spraw pokojowego wykorzystania energii jądrowej,

— prof. dr Leopold Jurkiewicz — przewodniczący komisji skazień atmosfery, hydro- i geosfery przy krajowym Komitecie Ochrony Radiologicznej,

— dr Mieczysław Blusztajn — kierownik departamentu międzynarodowych organizacji w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

Rewizyta związkowców radzieckich w Łodzi

16 bm. przybyła do Łodzi serdecznie witana 5-osobowa delegacja związkowców radzieckich z członkami prezydium Centralnego Komitetu Zw. Zaw. Włóknarzy i Prac. Przemysłu Lekkiego ZSRR — Głębokiem na czele. Jest to rewizyta związkowców radzieckich, którzy przed kilku tygodniami podejmowali u siebie delegację polskich włóknarzy, odzieżowców i pracowników przemysłu skórzanego.

Goście radzieccy przebywać będą w Polsce dwa tygodnie.

Konferencja Maghrebu

PARYŻ (PAP). Do Tunisu przyjechała w poniedziałek delegacja kierownictwa Algierskiego Frontu Wyzwolenia Narodowego. Weźmie ona udział w konferencji, która rozpocznie się tu we wtorek z przedstawicielami Tunezji i Maroka. W skład delegacji wchodzi Ferhat, Abbas, Krim Belkacem i dr Ahmed Francis.



Wczoraj rozpoczął w Łodzi gościnne występy Moskiewski Teatr Satyry sztuka Majakowskiego „Pluskwa” (recenzję zamieszczamy na str. 2).

Jedną ze sztuk, które zobaczymy w wykonaniu tego teatru jest „Misterium Buffo” Majakowskiego.

Na zdjęciu B. M. Tienin wykonujący w tej sztuce.

Władysław Gomułka na zebraniu organizacji partyjnej w FSO

WARSZAWA (PAP). Nad sytuacją ekonomiczną Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu obradowała 16 bm. podstawowa organizacja partyjna FSO. W zebraniu wzięli udział członek tej organizacji partyjnej, sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka.

Zabierając głos w dyskusji, sekretarz KC PZPR podkreślił, że zebranie żerańskiej organizacji partyjnej poświęcone jest głównie tym sprawom, które były przedmiotem uchwał XI Plenum Komitetu Centralnego Partii.

Jest to słuszne, bo sprawy podniesione na tym plenum są w całej rozciągłości aktualne także w fabryce na Żeraniu.

Zagadnienia poruszone na XI Plenum nie były obliczone na krótki okres czasu — trzeba będzie do nich jeszcze długo powracać i ciągle je rozwijać. Są to bowiem sprawy gospodarcze, od których zależy całokształt naszej teraźniejszości i przyszłości.

Nawiązując do referatu i dyskusji Władysław Gomułka powiedział, że obecne zebranie można by potraktować jako zebranie wstępne przygotowujące organizację partyjną do konferencji samorządu robotniczego, bowiem większość spraw poruszonych w referacie i dyskusji — to typowe sprawy, które powinny być przedmiotem rozstrzygnięć konferencji samorządu robotniczego. Jedną z najważniejszych spraw jest dobre przygotowanie takiej konferencji. Chodzi o to, aby przygotować na nią wnioski najbardziej konkretne i szczegółowe, aby wnioski takie składali również sami robotnicy i aby było ich jak najwięcej.

W dalszym ciągu swego wystąpienia Władysław Gomułka nawiązał do tych głosów w dyskusji, krytykujących niektórych pracowników inżynierjno-technicznych za niewłaściwą postawę wobec ich obowiązków w zakładzie. — Nie można stawiać

sprawy tak by wszystko zależało od wysokości płacy — powiódł W. Gomułka. Jest bardzo wielu pracowników, którzy niezależnie od wysokości zarobków posiadają ambicję zawodową i mają poczucie obowiązku wobec państwa, narodu i swojej ojczyzny. A więc nie jest to tylko sprawa płacy, ale także postawy pracownika.

Kończąc przemówienie Władysława Gomułka poświęconą była roli organizacji partyjnej.

Na zakończenie zebrania, Władysław Gomułka, odpowiadając na pytania uczestników, podzielił się wrażeniami z podróży polskiej delegacji partyjno-rządowej do Bułgarii, Węgier i Rumunii.

W. Brytania wzmacnia garnizony na Cyprze w przededniu ogłoszenia samorządu wyspy

LONDYN (PAP). W przeddzień ogłoszenia planu brytyjskiego w sprawie Cypru samoloty brytyjskie nieprzerwanie potokiem przelatywały w poniedziałek na Cypr jednostki 16 brygad skoczaków spadochronowych, która zasilie ma stacjonujące na wyspie siły zbrojne.

Do wotoku po południu przewieziona została cała brygada — około 3,000 żołnierzy. Poza skoczkami spadochronowym przetruczo w poniedziałek z Malty na Cypr również jednostki piechoty morskiej.

Sytuacja na wyspie była w poniedziałek stosunkowo spokojna.

Wielka Brytania ogłosiła w wtorek plan w sprawie Cypru, na mocy którego wyspie przyznany zostanie samorząd. Plan ten spotkał się z opozycją rządów greckiego i tureckiego.

Premier Macmillan złożył w Izbie Gmin deklarację rządową w tej sprawie.

Jak podaje Agencja Reutersa, plan przewiduje utworzenie komisji, w skład której weszliby jeden obywatel brytyjski, jeden Grek i jeden Turek. Do kompetencji komisji należałoby sprawy takie jak problemy obrony zewnętrznej, bezpieczeństwa wewnętrznego i polityki zagranicznej.

Wielka Brytania zastrzegła sobie przy tym prawo weta.

Z komisją współpracować ma komitet doradczy, w skład którego wchodziłoby 24 członków — 12 Greków i 12 Turków.

Sprawy wewnętrzne poza kwestią bezpieczeństwa wewnętrznego mają należeć do kompetencji parlamentu, w którym zagwarantowana zostanie obrona interesów mniejszości tureckiej na wyspie.

T. Mleczek skazany na dożywotnie więzienie

16 bm. — w trzecim dniu procesu po kilkogodzinnej naradzie sąd ogłosił wyrok skazujący 29-letniego Tadeusza Mleczyka na karę dożywotniego więzienia. W uzasadnieniu wyroku sąd podkreślił m. in. że za przestępstwo, którego dopuścił się Mleczek, należałoby orzec karę śmierci. Niemniej — zdaniem sądu — w tym konkretnym wypadku Mleczek nie miał bezpośredniego zamiaru zabójstwa.

Ponieważ sprawa toczyła się w trybie doraźnym, wyrok jest ostateczny.

W Libanie — chwilowe uspokojenie

★ Akcja ONZ ★ Możliwość interwencji anglo-amerykańskiej

KAIR (PAP). Po ostrych walkach, jakie toczyły się w stolicy Libanu z końcem ubiegłego tygodnia, sytuacja się uspokoiła. Z zachodnich dzielnic Bejrutu dochodzą jeszcze poszczególne strzały, życie jednak powraca do normy.

O przerwaniu walk zdecydowało wale powalenie się odrzuconych samolotów rządowych i pu Vampire nao dzielnicami opanowanymi przez powstańców. Samoloty te, według relacji agencji Reutersa leciały bardzo nisko, tuż ponad dachami domów.

Do Libanu przybyli obserwatorzy z ramienia ONZ. Zainstalowali się oni w Bejrucie, Tripoli i wzdłuż granicy syryjskiej. Wszyscy obserwatorzy pozostają w stałym kontakcie radiowym z główną kwaterą w Bejrucie.

W śróde przybył ma do Libanu generały sekretarz ONZ Dag Hammarskjöld.

Istnieje również możliwość, iż do Libanu zostaną wysłane siły zbrojne ONZ.

Rzecznik brytyjskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, zapytany przez dziennikarzy, czy możliwe jest zdemontowanie pogłoski o ewentualnej interwencji anglo-amerykańskiej w Libanie odmówił odpowiedzi. Powtórzył on tylko słowa wypowiedziane 19 ub. m. w Izbie Gmin przez Selwona Lloyd'a, że W. Brytania działać będzie zgodnie z Kartą NZ.

Obserwatorzy polityczni interpretują te słowa jako... możliwość interwencji. Powołują się oni na artykuł 51 Karty Narodów Zjednoczonych, który upoważnia jedno państwo do „niesienia pomocy” drugiemu na wyraźną prośbę tego ostatniego.

Z pobytu okrętu „Gryf” w W. Brytanii

W poniedziałek dowódca Wyższej Szkoły Polskiej Marynarki Wojennej komandor S. Leszczyński, dowódca „Gryfa” kpt. Z. Romiszewski i komandor Czajkowski złożyli wizytę w Admiralicji Brytyjskiej w Londynie.

Wzruszającą uroczystością było złożenie wieńca przez komandora Leszczyńskiego pod pomnikiem poległych lotników polskich w pobliżu lotniska Northolt, w podmiejskiej dzielnicy Londynu, Ruislip.

W niedzielę po południu „Gryfa” zwiedzali mieszkańcy Portsmouth i okolic, w tym wielu Polaków zamieszkałych w Anglii.

W. Brytania wzmacnia garnizony na Cyprze w przededniu ogłoszenia samorządu wyspy

LONDYN (PAP). W przeddzień ogłoszenia planu brytyjskiego w sprawie Cypru samoloty brytyjskie nieprzerwanie potokiem przelatywały w poniedziałek na Cypr jednostki 16 brygad skoczaków spadochronowych, która zasilie ma stacjonujące na wyspie siły zbrojne.

Do wotoku po południu przewieziona została cała brygada — około 3,000 żołnierzy. Poza skoczkami spadochronowym przetruczo w poniedziałek z Malty na Cypr również jednostki piechoty morskiej.

Sytuacja na wyspie była w poniedziałek stosunkowo spokojna.

Wielka Brytania ogłosiła w wtorek plan w sprawie Cypru, na mocy którego wyspie przyznany zostanie samorząd. Plan ten spotkał się z opozycją rządów greckiego i tureckiego.

Premier Macmillan złożył w Izbie Gmin deklarację rządową w tej sprawie.

Jak podaje Agencja Reutersa, plan przewiduje utworzenie komisji, w skład której weszliby jeden obywatel brytyjski, jeden Grek i jeden Turek. Do kompetencji komisji należałoby sprawy takie jak problemy obrony zewnętrznej, bezpieczeństwa wewnętrznego i polityki zagranicznej.

Wielka Brytania zastrzegła sobie przy tym prawo weta.

Z komisją współpracować ma komitet doradczy, w skład którego wchodziłoby 24 członków — 12 Greków i 12 Turków.

Sprawy wewnętrzne poza kwestią bezpieczeństwa wewnętrznego mają należeć do kompetencji parlamentu, w którym zagwarantowana zostanie obrona interesów mniejszości tureckiej na wyspie.

T. Mleczek skazany na dożywotnie więzienie

16 bm. — w trzecim dniu procesu po kilkogodzinnej naradzie sąd ogłosił wyrok skazujący 29-letniego Tadeusza Mleczyka na karę dożywotniego więzienia. W uzasadnieniu wyroku sąd podkreślił m. in. że za przestępstwo, którego dopuścił się Mleczek, należałoby orzec karę śmierci. Niemniej — zdaniem sądu — w tym konkretnym wypadku Mleczek nie miał bezpośredniego zamiaru zabójstwa.

Ponieważ sprawa toczyła się w trybie doraźnym, wyrok jest ostateczny.

W Libanie — chwilowe uspokojenie

★ Akcja ONZ ★ Możliwość interwencji anglo-amerykańskiej

KAIR (PAP). Po ostrych walkach, jakie toczyły się w stolicy Libanu z końcem ubiegłego tygodnia, sytuacja się uspokoiła. Z zachodnich dzielnic Bejrutu dochodzą jeszcze poszczególne strzały, życie jednak powraca do normy.

O przerwaniu walk zdecydowało wale powalenie się odrzuconych samolotów rządowych i pu Vampire nao dzielnicami opanowanymi przez powstańców. Samoloty te, według relacji agencji Reutersa leciały bardzo nisko, tuż ponad dachami domów.

Do Libanu przybyli obserwatorzy z ramienia ONZ. Zainstalowali się oni w Bejrucie, Tripoli i wzdłuż granicy syryjskiej. Wszyscy obserwatorzy pozostają w stałym kontakcie radiowym z główną kwaterą w Bejrucie.

W śróde przybył ma do Libanu generały sekretarz ONZ Dag Hammarskjöld.

Istnieje również możliwość, iż do Libanu zostaną wysłane siły zbrojne ONZ.

Rzecznik brytyjskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, zapytany przez dziennikarzy, czy możliwe jest zdemontowanie pogłoski o ewentualnej interwencji anglo-amerykańskiej w Libanie odmówił odpowiedzi. Powtórzył on tylko słowa wypowiedziane 19 ub. m. w Izbie Gmin przez Selwona Lloyd'a, że W. Brytania działać będzie zgodnie z Kartą NZ.

Obserwatorzy polityczni interpretują te słowa jako... możliwość interwencji. Powołują się oni na artykuł 51 Karty Narodów Zjednoczonych, który upoważnia jedno państwo do „niesienia pomocy” drugiemu na wyraźną prośbę tego ostatniego.

ŻYCIE akademickie

Nr 20 Dodatek studentów i wyższych uczelni

Nad projektem ustawy

Jakie zmiany przyniesie nowy ustrój szkolnictwa wyższego

Od kilku lat rozważa się sprawę zmodernizowania „ustroju” szkół wyższych. Niedawno Komisja Projektodawca Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego zakończyła prace nad „Projektem ustawy o szkołach wyższych”, który w formie broszury dotarł do władz uczelni w drugiej połowie maja br., bowiem w celu zasięgnięcia opinii o projekcie powyższego aktu prawnego, postanowiono poddać go powszechnej dyskusji. Równolegle komisja opiniodawcza powołana przez Radę Główną Szkolnictwa Wyższego przygotowuje materiały na plenarne posiedzenie Rady, poświęcone temu zagadnieniu.

Z obserwacji przebiegu do tychczasowej dyskusji można się zorientować, że projekt ustawy jako całość został przyjęty z uznaniem. Myślą przewodnią projektu jest dalsza demokratyzacja szkolnictwa wyższego. I tak, między innymi jeden z organów szkoły wyższej — Senat ma uzyskać kompetencje, które do niedawna leżały w gestii ministra szkolnictwa wyższego. Np. punkt 2 ust. 2 art. 27. „Podjęcie w imieniu w/w instytucji we wszystkich sprawach dotyczących rozwoju szkoły i ulepszenia jej pracy pod względem naukowym, dydaktycznym i wychowawczym”.

Projekt traktuje także o

roli i miejscu organizacji studenckich na uczelniach. Chodzi tu o rozdział II zatytułowany „Organizacje i zgromadzenia studenckie”. Art. 71 tego rozdziału stwierdza:

Jeżeli działalność organizacji studenckiej wykracza przeciwko prawu lub przepisom statutu albo zakłada realizację zadań dydaktycznych czy wychowawczych w szkole wyższej, rektor może stosownie do okoliczności bądź:

1. zwrócić uwagę organizacji na dostrzeżone uchybienia i zażądać ich usunięcia w wyznaczonym terminie, w szczególności rektor może zażądać cofnięcia uchwał o

rganizacji pod rygorem zastosowania środków przewidzianych w pkt. 2 lub 3 bądź też:

2. zawiesić w czynnościach władze organizacji albo poszczególnych ich członków i wyznaczyć zarząd tymczasowy spośród członków organizacji na czas do wyboru nowych władz.

Art. 73, daje pełnię praw ministrowi szkolnictwa wyższego w przedmiocie podejmowania o losach organizacji studenckich i przewiduje zatwierdzenie przez ministra ich zasad statutowych czy programowych. W wypadku zatwierdzenia projektu w obecnej formie, pewnych korekt będzie wymagał np. statut ZSP, który nie godzi się z możliwościami przewidzianymi w tym rozdziale.

Chcąc spopularyzować dyskusję toczącą się obecnie nad projektem, zwróciliśmy się do przedstawicieli władz akademickich z prośbą o pozycyjnienie interpretacji niektórych przepisów projektu ustawy.

Prof. dr EDWARD ROSSET
Rektor Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Łodzi.

W projekcie nowej ustawy o szkołach wyższych jest dużo zagadnień dyskusyjnych. Poruszę jedno, to, o którym mówiłem na zebraniu w Uczelni.

W art. 58 wymienione są podstawowe obowiązki studenta, a wśród nich: zachowanie nienagannej postawy moralnej i obywatelskiej (pkt. 3).

Nie zgadzam się z tym sformułowaniem.

Zadając od studenta jedynie nienagannej postawy (moralnej i obywatelskiej) kontentujemy się pewnym minimum: wystarczy by student nie popełnił nic złego.

Moim zdaniem, od młodzieży akademickiej mamy prawo oczekiwać i żądać czegoś więcej. Młodzież akademicka jest w całym tego słowa znaczeniu produkującym oddziaływaniem młodzieży, jest naszą dumą i przyszłością.

I dlatego — jak sądzę — wolno od niej żądać wzorowej postawy moralnej i obywatelskiej.

Proponuję wnieść odpowiednią poprawkę do art. 58.

Prof. dr TADEUSZ LIPIEC
— Prorektor A. M.

— Jakże zmiany, zdaniem pana Rektora, przewidziane przez projekt ustawy o szkołach wyższych mogą przyczynić się do zwiększenia autonomii władz uczelni (chodzi tu o przejaw dalszej demokratyzacji szkolnictwa wyższego?).

— Dalszym krokiem do autonomii wyższych uczelni w nowym projekcie ustawy o szkolnictwie wyższym, jest nadawanie stopni naukowych i tytułów. Pierwszy stopień naukowy doktora, jak i drugi stopień naukowy docenta, nadaje Rada Wydziału, przy czym stopień docenta wymaga zatwierdzenia

przez ministra po zasięgnięciu opinii Rady Głównej. Do centów, profesorów nadzwyczajnych i zwyczajnych w szkole wyższej powołuje minister na wniosek Rady Wydziału (zaaprobowany przez Senat). Są to więc wyłącznie osoby, których kandydatury wysuwa Rada Wydziału. W ten sposób działalność Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej zostaje zawieszona a Rada Główna, składająca się z 60 przedstawicieli wybranych spośród profesorów, jest organem doradczym i opiniodawczym ministra.

— Co sądzi pan Rektor o zmianie sytuacji organizacji studenckich działających na uczelni w świetle przepisów drugiego rozdziału projektu niniejszej ustawy?

— Sprawy młodzieżowe zostały w projekcie ustawy — uwzględnione dostatecznie, dając szerokie możliwości rozwoju dla ruchu młodzieżowego. Niezależnie od podstawowych organizacji politycznych czy samopomocowych, przewiduje się możliwość istnienia zrzeszeń i kół naukowych przy poszczególnych wydziałach czy innych jednostkach organizacyjnych, co pozwoli ożywić życie akademickie i stworzy więcej okazji do oddziaływania i wychowania, aniżeli to miało miejsce dotychczas.

Wiąże się to oczywiście z dużą odpowiedzialnością zarówno organizacji młodzieżowych jak i kierownictwa uczelni, które winno rozłożyć nad organizację opiekę kuratora — profesora uczelni. Wydaje się też, że przepisy art. 68 i dalsze przepisy II rozdziału projektu winny obejmować wszystkie organizacje młodzieżowe działające na uczelni, co zabezpieczy właściwą kontrolę ich działalności.

Do zobaczenia jesienią

Dobiega końca rok akademicki, studenci opuszczają mury miasta, udając się na odpoczynek, lub do swoich wakacyjnych zajęć. Uczelnie pustoszeją. Gwar na korytarzach ucichł, choć trwa jeszcze sesja egzaminacyjna.

Cisza jest jednak pozorna. Przez cały okres wakacji uczelnie pracować będą pełną parą. Zarówno naukowy wolni w tym czasie od obowiązków dydaktycznych, jak i personel administracyjny, przygotowujący się do przyjęcia studentów w nowym roku akademickim. Jesienią znowu zacznie się ruch w uczelniach. Wiele uroku wniosą do nich zaleknione twarze pierwszorzeczniaków, ośmielone powagą studiów wyższych.

— Wyjmij pan ręce z kieszeni, tu jest panie Alma Mater — powiedział mi kiedyś portier, gdy pytałem go gdzie mieści się dziekanat wydziału, na który zamierzałem wstąpić. Takie „przeżycia” zostają w pamięci.

Rozpoczęcie nowego roku będzie jednocześnie sygnałem smutku dla tych, którzy studia kończą w tej chwili, od lat zaś przyzwyczajeni się wracać każdej jesieni w mury uczelni, spotykać starych znajomych, żyć ruchem i niepokojem.

„Życie Akademickie” żegna Was, drodzy Czytelnicy na okres wakacji. Następny numer dodatku ukaze się wraz z inauguracją nowego roku akademickiego. Do zobaczenia jesienią!

REDAKCJA

Krytycznie o „Życiu”

Wywiad z prof. dr Stefanem Hrabcem

— Panie Dziekanie w przyszłym tygodniu ukaze się ostatni przed wakacjami numer „Życia Akademickiego”. Jak pan Dziekan ocenia nasze piśmiśko, poruszane przez nie problemy i co pan Dziekan sądzi o jego racji bytu?

— Trochę mnie pan zasko-

panie cegła — uśmiecha się Dziekan.

— Tak coś w tym rodzaju. Zaraz potem przekonuję się, że to zaskoczenie nie musiało być duże. Oto co powiedział profesor:

— Istnienie studenckiego piśmiśka w Łodzi jest konieczne. „Życie Akademickie” odgrywa istotną rolę w przekształcaniu Łodzi w miasto akademickie. Chciałbym widzieć panowanie studenterii w naszym mieście tak jak to jest w Krakowie. Osiągnięcia STS „Pstrąg” oraz ostatnie jubileusze wskazują na to, że zmierzacie ku lepszemu, że studenci chcą „panować”, ale to panowanie powinno być panowaniem ludzkim, kulturalnym w oparciu o naprawę intelektualny humor.



Prof. dr STEFAN HRABEC
czył. Po przemysleniu znalazłoby się może więcej wniosków.

— Właśnie o zaskoczenie nam chodziło.

— Aha, to taki atak zza węgla. Coś w rodzaju „kup

Wracając do samego „Życia Akademickiego” jedno mnie trochę niepokoi. Niekiedy może zbyt poważnie i pewnie siebie zabieranie głosu w sprawach uczelnianych. To wywołuje zaskoczenie wśród doświadczonych pracowników naukowych, bo sprawy te nie są (jakie proste do rozstrzygnięcia. Czasem opieracie się na niezbyt dokładnych informacjach. Co prawda trudno mieć dokładne informacje choćby z powodu istnego labiryntu uczelnianych spraw i problemów, ale niemniej prowadzi to do mimowolnych błędów. Walczycie o słuszną sprawę. A że nie macie czasem racji wcale nie znaczy, że powinniście przestać walczyć. Muszę przyznać, iż widzę niektóre rzeczy inaczej, nie tak czarno jak „Życie”, ale z takiej różnicy zdań może wynikać korzystna dla obu stron wypadkowa.

Dział „z pracowni naukowych” powinien być, ale „Życie Akademickie” nie może oceniać dorobku naukowego pracowników szkół wyższych, a niekiedy tak właśnie było. To powoduje nieprzyjemne zgrzyty wśród pracowników, gdzie istnieje cała masa ambicji i indywidualizmu. Te indywidualizmy trzeba umieć uznawać.

— A może zdaniem pana Dziekana „Życie Akademickie” nie poruszało jakichś spraw godnych uwagi?

— Mam wrażenie, że pisaliście o wszystkim. Może nie dokonaliście zbyt dokładnej analizy uroczystości jubileuszowych, no i jako były sportowiec AZS myślę, że życie sportowe młodzieży studenckiej znajduje zbyt małe odbicie na łamach waszego piśmiśka.

Rozmawiał:

Z. Siemiński.

Stołówki PO RAZ OSTATNI

Mówi w-dyrektor administracyjny U. L. P. Syczyński:

— Na posiedzeniu kolegium rektorów w sprawie stołówek wybrano mnie przewodniczącym komisji, która zajmuje się sprawami żywienia studentów. Planujemy z początkiem nowego roku akademickiego usprawnić prace stołówek w osiedlu na Bystrzyckiej w ten sposób, by z obiadów przestawiła się ona na wydawanie śniadań i kolacji. W ten sposób studenci nie musieliby specjalnie wieczorem jeździć nieraz daleko do miasta. Przepustowość stołówek obliczamy na około 200 posiłków. Prace nad reorganizacją rozpoczyna się już 1 lipca. Prowadzimy także prace przygotowawcze do utworzenia osobnego przedsiębiorstwa stołówek studenckich. Na razie „pertraktujemy” z Wydz. Handlu.

Mówi zastępca kier. działu przemysłu gastronomicznego Łódzkiego Zarządu Handlu P. Panas:

— Ostatnio przedstawiciele władz akademickich i Zrzeszenia Studentów konsultowali się z tut. działem na temat

zamierzanego wyodrębnienia żywienia studentów z gestii Zakładu Stołówek i Bufetów i utworzenia w tym celu własnego odrębnego przedsiębiorstwa. O zamierzeniach tych LZH został powiadomiony przez Min. Handlu Wewnętrznego — Zarząd Przemysłu Gastronomicznego.

L. Z. H. Dział Przemysłu Gastronomicznego nie widzi przeszkód, aby dotychczasowe zapotrzebowanie w surowce i artykuły handlowe, przydzielane dla potrzeb stołówek i bufetów studenckich Zakładowi Stołówek i Bufetów w Łodzi, było przydzielane w tych samych ilościach bezpośrednio mającemu ewentualnie powstać przedsiębiorstwu. Jestem zdania, że inicjatywa powołania właściwej administracji niewątpliwie wpłynie na obniżkę kosztów i przyczyni się do usprawnienia odbioru jakościowego surowców i ich racjonalnego podziału między stołówki. Zapewne spowoduje to również większe zainteresowanie ze strony komisji stołówek w nadzorowaniu przebiegu produkcji, co w konsekwencji przyczyni się do zaspokolenia warunków umożliwiających zwiększenie wartości nakładu surowcowego, w jakości i asortymencie.

Przebieg Cóż — stuknęło pół roku

Motto:
„Zerwijcie się ze swej kotwicy! — Pouczajcie Jahwe. Nie Kocham tych, którzy gnuszą się w przystani”.
(na pewno Flawiusz Józefus Ben Matias).

O ile chodzi o prasę — to sądzę, że wystarczająco agitowałem drogie Czytelników, w ciągu tych kilku miesięcy. Na razie wystarczy. Na razie trzeba zdać egzamin — a potem podnieść kotwicę, żagle rozwinąć — i na wozasy, koledzy, na wozasy! (patrz: motto).
Życze więc:

wędkarzom — dobrych połowów,
żeglarszom — szybkości 128 supląjących się węzłów na godzinę,
straży pożarnej — nieprawdopodobnie długiego weża morskigo... itd.

(a-1)
PS. Redaktorowi, żyjącemu epoki kamiennej — wrędy by może nie odrzucał felietonów lekką ręką... Ech, gdzie te czasy, gdzie czasy? Czasów niek, tołka ciferblat pa stiepi gulajet oczeń dikij — jak mawiał Aleksander Sergiejewicz Puszkina w Carskim Sielie.

Wiadomości ze świata

SPOSÓB NA OTRZYMANIE POKOJU

Niestety tylko w Holandii, gdzie również istnieją poważne trudności w znalezieniu sublokatorskich mieszkań dla studentów. Ale dla chcącego nie ma nic trudnego. Studentki Politechniki z Delft wpadły na pomysł i oto w gazetkach zaczęły pojawiać się ogłoszenia o takiej mniej więcej treści:

„Student ostatniego roku poszukuje spokojnego pokoju, gdzie mógłby przygotowywać się do egzaminów”.

I oto posypały się liczne oferty... jak się okazało z tych wszystkich domów, gdzie znajdują się również córki na wydzianu.

STYPENDIA W KANADZIE

Narodowa Federacja Kanadyjskich Studentów Uniwersyteckich (NFCUS) rozpoczęła niedawno kampanię mającą na celu uzyskanie od rządu federalnego i rządów prowincji dorocznego funduszu stypendialnego w wysokości 500 tysięcy dolarów.

Federacja planuje w przyszłości powiększenie tego funduszu aż do sumy 35 milionów 500 tysięcy dolarów, co pozwoli na udzielenie stypendiów każdemu studentowi kanadyjskiemu, który zadowoliliby komisje kwalifikacyjne uniwersyteckie. Uchwała Federacji podjęta w tej sprawie mówi również o konieczności zapewnienia realnej wysokości u-

dzielanych stypendiów koniecznych dla zapewnienia właściwego poziomu życia studentów.

NOWI LOKATORZY

Studentki z Kyoto (Japonia) zaczęły załudniać zamknięte przez władze policyjne (na mocy prawa ograniczenia prostytucji) lokale dawnych domów publicznych. Oddanie tych lokali na mieszkania dla studentów nastąpiło na skutek bardzo energicznej akcji Ligi Kobiet w Japonii, która nastąpiła tuż po zamknięciu dzielnic „czerwonych światel”. Specjalna komisja złożona ze studentów, właścicieli domów, oraz przedstawicieli Ligi Kobiet rozpatrzyła warunki na jakich studenci zamieszkają w opuszczonych „domach rozkoszy”.

Jes.

Sprostowanie

Serdecznie przepraszamy pana prof. dr. Józefa Grotta za błąd w nazwisku w notatce pt. „Sukces” zamieszczonej w ubiegłym tygodniu. Spieszymy jednocześnie domieć, że o ile w okresie 2-7 czerwca tylko jedna osoba zdołała zdać egzamin, to już 11 czerwca pro porcję odwróciły się całkowicie. Tym razem prawdziwy sukces, mimo iż egzamin z interny jest szalenie trudny i poprzedza go szereg kolokwiorów, które trzeba zdać tego samego dnia.

W lesie nad stawami

Jest w Łodzi takie osiedle studenckie, położone w głębi prawdziwego lasu. W dwóch dużych stawach przebiegają się „jednorodzinne” domki studenckie. Osiedle rozciąga się wzdłuż leśnej drogi noszącej nazwę ulicy Studenckiej. Oczywiście mowa o Arturówku. Przerzynamy Romanowi Kaźmierczakowi (na fot.) — kierownikowi osiedla poobiedni wypoczynek i pytam:



— Kto mieszka w Arturówku?

— Studenci WSE (w tym 6 studentek, które w tej chwili przygotowują egzamin dyplomowy). W sumie ponad 170 osób. Teraz, gdy lato w pełni i brzemień egzaminów spada po woli z głowy, można tym lepiej poczuć piękno Arturówka.

Często do mieszkających tu studentów przyjeżdżają koledzy aby wspólnie uczęścić na świeżym powietrzu. Czasem jednak nauka kończy się tak:



Arturówek to naprawdę piękne osiedle studenckie. Jedyną jego wadą jest duża odległość od miasta i trudna

komunikacja. Braki te jednak kompensuje okolica, urządzenie domów i ich położenie. Latem odbywa się tu wiele obózów wojskowy studenci AM. Studenci mieszkający tu są ze swego osiedla bardzo zadowoleni. Na miejscu jest nawet stołówka, która w czasie trwania roku akademickiego wydaje śniadania i kolacje, a w czasie sesji, gdy studenci nie muszą jeździć do miasta na zajęcia, także obiady. Te udogodnienia zawdzięczają mieszkań-

cy troskliwej opiece władz uczelni i administracji osiedla.
Z. Siemiński.

Donoszą z U.Ł.

Lokal kawiarenki przy ul. Jaracza 7 zmieni wkrótce przeznaczenie. Zostanie tam zorganizowany zamknięty klub, z którego będą mogły korzystać kółka naukowe i grupy studenckie. Rada Uczelniana ZSP projektuje wyposażenie klubu w radio i telewizor.

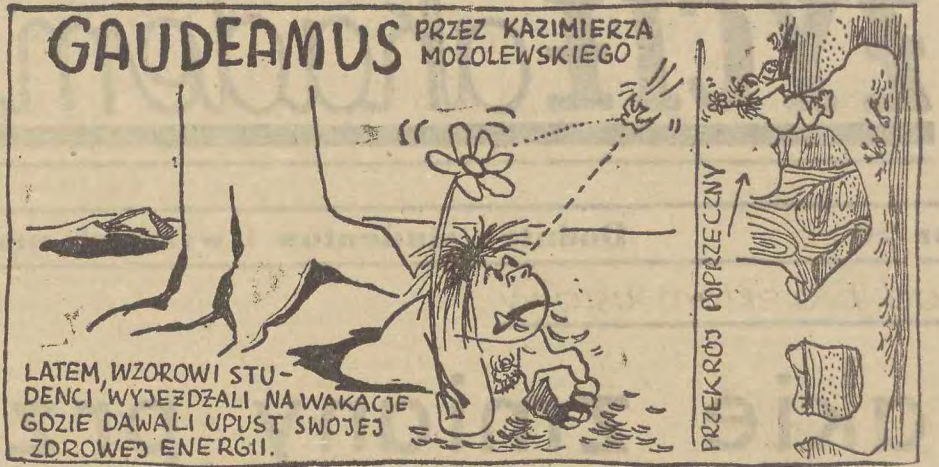
Z początkiem roku akademickiego „otworzy podwoje” w lokalu klubu przy ul. Jaracza 7 kabaret studentów U.Ł. Blizsze informacje zamieścimy po uruchomieniu kabaretu.

Rada Uczelniana ZSP przy Uniwersytecie Łódzkim organizuje od 1 października br. kasę zapomogowo-pożyczkową dla studentów U.Ł. Statut kasy będzie oparty na statucie Bratniej Pomocy oraz statucie podobnej kasy działającej przy Politechnice. Fundusze obrotowe będą czerpane z dotacji przyznanej przez władze Uniwersytetu i z dochodów jakie przyniesie kurs przygotowawczy na wyższe uczelnie zorganizowany wspólnie z Radą Uczelnianą Politechniki.



Zapadł mrok szary na kaity białe
A bzy spłowiące w mleko poblady,
Burza majowa w wieczór przechodzi
Drzewa zaciera, chmurami chłodzi,
Świat bez konturów i ja i Ty,
Porcelanowe chwiją się bzy.

JERZY TYNECKI



LATEM, WZOROWI STUDENCI WYJEZDZALI NA WAKACJE GDZIE DAWALI UPUST SWOJEJ ZDROWEJ ENERGII.

PRZEKŁÓŻYŁ POPRZECZNY



Niewiele mamy możliwości porównania różnych filmów opartych na dziełach Szekspira. I dlatego trudno jest docenić wielkość filmów Oliviera. Sądzę jednak, że po obejrzeniu „Ryszarda III” każdy sceptyk i niedowiarek zmuszony będzie bić czołem przed potęgą dzieła zrodzonego z myśli i talentu dwóch wielkich artystów odległych od siebie o 400 lat.

Obawiam się, że publiczność można podzielić na: tych co nie wiedzą nic o garbatym królu, tych co znają go z okrzyku „królestwo za konia”, tych

Wielkość nienawiści

co znają go z historii i tych nielicznych, którzy znają go z dramatu Szekspira, mniej popularnego w naszym kraju od innych. Może to zresztą i lepiej dla filmu, że w ten sposób od razu narzuca widzowi swoją koncepcję dramatu i po szczególnych postaci, nie będzie musiał toczyć walki z przyzwyczajeniami i wyobraźnią upartej zazwyczaj publiczności. Jest jednak inne niebezpieczeństwo, które miesze ze sobą nieznaną Szekspira — a to wynika z wielokrotności obu twórców — autora i reżysera, którzy nie boją się mówić o możliwościach ludzkich w zakresie wielkości i hańby. Nie ma tu uczuć połowicznych — są tylko sprawy ostateczne. „Ryszard III” to studium nienawiści.

Laurence Olivier nie oszczędza widza, jest zupełnie świadomie okrutny, nie pozostawia nadziei ani niedomówień. Jeśli morduje, robi to jawnie i dokładnie, jeśli oszukuje — robi to również jawnie i cynicznie; jeśli uwodzi — to najpierw na zimno zabija poczucie godności,

uczciwości, przeprowadza dobrze obmyślony plan demoralizacji ofiary. Jest okrutny jako reżyser — jako aktor jest wcieleniem przewrotności i nienawiści.

Spojrzenie, które Ryszard rzuca na widownię po scenie powitania z młodocianymi kuzynami stojącymi na drodze do choroby, mówi wszystko — w czasie przeszłym, teraźniejszym i przyszłym. Tak patrzy śmierć.

Uczucia, które wyciąga na światło dzienne ten film są niezmiernie skomplikowane. Groza, pogarda, wstręt — a przecież uznanie dla wielkości człowieka, który musiał dźwigać na sobie tak wielki ciężar. Trudno jest zresztą określić te uczucia, które ostatecznie zlewają się w jedno — obłądny podziw dla Oliviera aktora i reżysera.

Ewa

Jadąc na wakacje
zostawcie podręczniki
w domu
I tak do nich
nie zajrzycie

ZYCIĘ AKADEMICKIE

Numerek dla stałych czytelników

Dyskusja trwa!

Co czeka studentów w przyszłym roku akademickim

Przy czym silnie podniosła obowiązków studenckich, kreślono niezwykle charakterystyczny moment: nie ciężkich warunków życia, a przede wszystkim nie obojętnej, ale salta nie wydatkowe, wprawdzie data im postuchnu. Sześćdziesiąt, wysłane wystąpienia nie w najbliższym czasie na odpowiedzialnych elementach tamach prasy.



W najbliższym roku akademickim studentów czeka... (text continues in the main article)

Przy czym silnie podniosła obowiązków studenckich, kreślono niezwykle charakterystyczny moment: nie ciężkich warunków życia, a przede wszystkim nie obojętnej, ale salta nie wydatkowe, wprawdzie data im postuchnu. Sześćdziesiąt, wysłane wystąpienia nie w najbliższym czasie na odpowiedzialnych elementach tamach prasy.

Mocnych przeżyć podczas wakacji wszystkim czytelnikom życzy REDAKCJA

Przy czym silnie podniosła obowiązków studenckich, kreślono niezwykle charakterystyczny moment: nie ciężkich warunków życia, a przede wszystkim nie obojętnej, ale salta nie wydatkowe, wprawdzie data im postuchnu. Sześćdziesiąt, wysłane wystąpienia nie w najbliższym czasie na odpowiedzialnych elementach tamach prasy.



1957 1958
Oto jeden z wielu, który dzięki współpracy z „Życiem Akademickim”, dorobił się...

Wywiady, wywiady

Rozmówca zapamiętał, w korytarzu przed obiektem, jak zwykłe wykiwarzom szybko serdeczną atmosferę i od razu zaczęli rozmawiać o sprawach zasadniczych.

Nazywam się Józef Potęga, kawaler, zamieszkały w Rudzie Pabianickiej, Altanowa 31, partner, wejdzie z prawej strony, mocno pukać. Co słychać?

Rozmówca peszy się przez chwilę, ale trema powoli ustępuje i wyzerpująco odpowiada: — Jakiś czas nie było, ale teraz już lepiej.

Kiawam wyrozumiacie go? — Wiadomo komu dziękuję. Ale a propos „leci” — słyszałem, że leci pan na obiad. Czy mógłby pan w związku z tym powiedzieć czytelnikom Życia Akademickiego, co będzie pan miał na „warstanie”?

Nie wiem jeszcze dokładnie. Wczoraj była kasa i zasłowa, więc chciałbym powiedzieć, że chyba nie ma z kaptusia i krupnik.

Czy nie uważa pan, że robi się lato i stajemy się bardziej wesołymi? — No, jeżeli chodzi o lato, to... rozmówca waży słowo długo i z namaszczonym tonem stwierdza, że bardzo pa

skudnie.

Drzewo było niewielkie, ot, takie w cieniu którego można było usiąść. Usiadłem. Rozglądając się zauważyłem, że drzewo ma w sobie coś... Coś trudnego do określenia. Po bliższej obserwacji okazało się, że był to ubrany na czarno dyrygent i lekko spuszczony wzrok do góry patrzył na poszczególnych muzyków przywołujących go do domu śliczną żonę. — Może wpadnie pan, mam Miesiste uszy dyrygenta poruszającego się w tak muzyki. To był świetny dyrygent. Niestety, obok mnie nie było nikogo. — Nie jestem sam — powiedziałem trzeźwo. — Tak, to jest trapiące — odpowiedział i włożył rękę do kieszeni. Jeź, któ-



Nasze opowiadanie
Egzekucja

Delegacja włóknarzy łódzkich wyjeżdża na konferencję do Sofii

20 lipca rozpoczyna się w Sofii konferencja Międzynarodowego Zrzeszenia Włóknarzy Odzieżowców i Pracowników Przemysłu Skórzanego, przynależnego do Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Na konferencję tę wyjeżdża z Polski 6-osobowa delegacja pod kierownictwem przewodniczącego Zarządu Głównego Związku Zaw. Prac. Przem. Odzieżowców i Skórzanego, p. Szychalskiego.

Z Łodzi wyjeżdża poza tym wiceprzewodniczący Zarządu Głównego Włóknarzy — Szymczyk i sekretarz Golebiowski. Wszyscy wymienieni są członkami władz Komitetu Administracyjnego Zrzeszenia.

Głównym problemem konferencji będzie omówienie jednolitego działania włóknarzy, odzieżowców, i pracowników przemysłu skórzanego wszystkich krajów w obecnej sytuacji międzynarodowej. Celem tego działania jest połączenie kresu prób z bronią termojądrową. Poza tym na konferencji omówiona będzie sprawa kolonializmu oraz formy połączenia komitetów włóknarzy i odzieżowców z komitetem pracowników przemysłu skórzanego, co pozwoli na usprawnienie wspólnego działania.

Wyjazd delegacji z Polski nastąpi 17 lipca.

Blżej klienta Dla wygody studentów z Bystrzyckiej



Uboga we wszelkie instytucje użyteczności publicznej (ze sklepami włącznie) dzielnica mieszkaniowa przy ulicy Narutowicza za szpitalem im. Barlickiego wzbogaciła się w czerwcu o urząd pocztowo-telekomunikacyjny, który pod szyldem Łódź 31 ulokowany został w nowym budynku przy ulicy Narutowicza 91a. Urząd ten czynny jest co prawda tylko w dni powszednie od godziny 10—17, w soboty zaś od 10—15, ale wystarczyła by sprostanie zapotrzebowaniom mieszkańców tej dzielnicy w zakresie nadawczym.

Skoro już mówimy o poczcie, to tydzień temu został przeniesiony Urząd Pocztowy Łódź 30 z lokalu przy ulicy Nowotki 96, do nowego, pięknego lokalu przy ulicy Nowotki 113. Placówka ta czynna będzie w dni powszednie od godz. 7 do 21. W niedziele i święta nieczynna. W najbliższym czasie w tym urzędzie kierownictwo Woj. Zarządu Łączności zamierza wprowadzić wydawanie paczek awizowanych i wypłatę przekazów dla młodzieży akademickiej zamieszkującej osiedle przy ulicy Bystrzyckiej.

Czyje dziecko może być w przedszkolu

Warunki i termin zgłaszania

Jak nas informuje Wydział Oświaty Prez. RN m. Łodzi — rekrutacja dzieci do przedszkoli trwać będzie od 25 czerwca do 10 lipca 1958 r. Po tym terminie komisje społeczne przystąpią do kwalifikacji zgłoszonych dzieci.

Rodzice i opiekunowie winni w oznaczonym terminie złożyć w przedszkolach dokładne wypełnione karty zgłoszenia dziecka, dołączając zaświadczenie o stanie zdrowia dziecka oraz szczepieniach przeciw ospie, błonicy i gruźlicy.

Dzieci już uczęszczające do przedszkola muszą również ponownie zapisać w wyznaczonym terminie. Niedopełnienie tych formalności w oznaczonym terminie może spowodować skreślenie dziecka z przedszkola. O przyjęciu dziecka decyduje komisja społeczna.

Przy kwalifikowaniu dzieci do przedszkoli komisje społeczne biorą pod uwagę pracę zawodową matki i ojca, wysokość zarobku, wielodzietność rodziny oraz inne trudne sytuacje uniemożliwiające zorganizowanie w domu należytej opieki. Komisje przy jednakowych warunkach przyznawają pierwszeństwo dzieciom 6- i 5-letnim oraz przechodzącym w oznaczonym terminie z żłobków przed 3-4 letnimi nowozgłaszającymi się.

Komisja społeczna na podstawie analizy całokształtu warunków dziecka, określi czas pobytu dziecka oraz ilość posilków, z których będzie ono korzystało.

Dzieci rodziców pracujących w tym samym przedsiębiorstwie we wspólnym gospodarstwie osoby niepracujące zawodowo, zdolne do sprawowania opieki nad dzieckiem, będą w zasadzie przyjmowane do przedszkola na 5 godzin dziennie.

Dzieci matek niepracujących mogą być przyjęte do tych przedszkoli, w których są wolne miejsca na 5 lub więcej godzin w zależności od warunków materialnych rodziców.

Wykazy dzieci przyjętych, podają kierownictwa przedszkoli do wiadomości rodziców i opiekunów po zakończeniu pracy komisji kwalifikacyjnej.

Przed letnim sezonem turystycznym Aparatów fotograficznych pod dostatkiem!

W latach ubiegłych amatorzy fotografii w sezonie wycieczek i wędrowek po najpiękniejszych szlakach turystycznych, a także „zwykli” czasowicze odczuwali dotkliwie brak sprzętu fotograficznego, błon fotograficznych oraz papieru

Tegoroczny sezon powinien amatorom fotografii, jak zapewnienia Centralny Zarząd Handlu Art. Fotograficznymi i Precyzyjno - Optycznymi — zaoszczędzić takich zmartwień. Jeżeli chodzi np. o aparaty fotograficzne, to na rynku znajdują się one w wielkich ilościach i w szerokim asortymencie. Są więc importowane, przede wszystkim z NRD i ZSRR, wysokiej klasy aparaty małoobrazkowe, łącznie z największą do niedawna poszukiwanymi „Exaktami”, „Praktinami” itp. Rewelacja swego rodzaju jest importowany z NRD aparat „Praktisix”, jednoodbiętkowy lustrzanka 6x6 — pierwsza na naszym rynku kamera o pełnoautomatycznej przysłonie. Znajdują się również w wystarczających ilościach tańsze aparaty. Między innymi zakupiono w NRD b. poszukiwane na naszym rynku kamery małoobrazkowe typu „Altix” w cenie 1400—1900 zł oraz nowe z wbudowanym światłomierzem typu „Altix NB” za około 25 tys. zł. Są także do nabycia w każdym sklepie fotoaparaty typu „Altix” z towarzyszącymi aparatami produkcyjnymi krajowej, popularne „Druhny”, „Starty” i „Fenixy”.

Uroczyste posiedzenie naukowe w Akademii Medycznej

Oddziały łódzkie Polskiego Towarzystwa Historii Medycyny i Polskiego Towarzystwa Dermatologicznego organizują 19 bm. w sali konferencyjnej Rektora AM w Łodzi (Al. Kościuszki 4), o godzinie 19 uroczyste posiedzenie naukowe poświęcone pamięci prof. dr Stanisława Kapuścińskiego. Referaty wygłoszą prof. dr Jerzy Lułowicki i dr med. Henryk Wieliczński.

Jeżeli chodzi o błony, zarówno produkcji krajowej, jak i importowane „Agfa” i „Deko”, przestały one być artykułami deficytowymi. Nie powinno być również trudności z filmami w kasetach, których sprowadzono w br. 1,3 mln sztuk, tj. o 30 proc. więcej niż w roku ubiegłym. Dla wygody fotoamatorów uruchamia się w kraju około 60 punktów nabijania kaset tzw. filmami z metra. Punkty te, wyposażone w specjalne kabiny ciemnicowe znajdują się w większości sklepów fotoaparatów. Nabijanie kaset obniża przeciętnie trzykrotnie koszty w porównaniu z filmami kupowanymi w kasetach.

Czy możemy zrezygnować z 5 mln par wyrobów pończosznich? Niepokojące wyniki giełdy towarowej w Łodzi

Jak już informowaliśmy — w Łodzi zakończyła się giełda towarowa przemysłu pończosznego, w czasie której przedstawiciele wojewódzkich przedsiębiorstw handlu odzieżą zawarli z producentami umowy na dostawę towarów na III kwartał br. Giełda zakończyła się ciekawymi, lecz zarazem niepokojącymi wynikami. Po raz pierwszy bowiem nie cała oferowana masa towarowa została zakontraktowana.

POPULARNE (II — Ogrodowa 16) „Indyjski w jowitki” doz. od lat 12 g. 18, 20
PRZEDWIOSNO (I — Żelazna 76) „Noce Cabirii” doz. od lat 13 g. 15, 30, 17, 45, 20
GARNIZONOWY KLUB OFICERSKI (II — Tuwima 34) — kino nieczynne

Uwaga! Repertuar sporządzone na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin.

PALMIARNIA (Park Zrodziska) czynna g. 9—20
ZOO — czynne g. 9—20

Blisko 5,5 mln. par różnych artykułów pończosznich nie znalazło wśród hurtowników reflektantów. Stanowi to ok. 25 proc. kwartalnej produkcji przemysłowej.

Handlowcy zrezygnowali m. in. z pół miliona par damskich pończoch z przędzy „helanco” oraz znacznej ilości „kryształków” — pończoch szczególnie poszukiwanych w sklepach. Nie zakupili również 400 tys. par krótkich skarpetek „helanco”, 50 tys. par „selfixów” z tej samej przędzy oraz 1,7 mln. par długich skarpetek różnego rodzaju. Szczególnie dziwny wydaje się fakt, że handel zrezygnował ze skarpetek, podkolanówek i patentek dziecięcych oraz młodzieżowych, będących przecież wciąż jeszcze artykułem trudnym do znalezienia w sklepach.

Przedstawiciele hurtowni tłumaczą rezygnację z towaru tym, że już obecnie magazyny są przeładowane artykułami pończosznymi. Niestety, jednak, jak przekonał się również korespondent PAP, półki wielu sklepów świecą pustkami. Wytwarza się więc paradoksalna sytuacja —

Jeśli zaś chodzi o pończochy z przędzy „helanco”, to chyba popyt na nie w lecie nie jest miarodajny. Są to bowiem pończochy ciepłe, kupowane na zimę. Rezygnacja z dostaw tego artykułu w III kwartale może spowodować, że jesienią nie będzie można ich kupić w ogóle.

Jedynym argumentem usprawniającym częściowo niechęć handlu do tego artykułu jest stosunkowo wysoka cena, która może ograniczyć popyt. W tej sytuacji wskazane byłoby raczej pewne obniżenie ceny, tym bardziej uzasadnione, że była ona ustalona na pończochy z przędzy importowanej, a obecnie wytwarza się ich coraz więcej z surowca krajowego.

Białoruski Zespół Chórny wystąpi na pływalni widzewskiej

Goszczący w kraju w ramach wymiany kulturalnej między ZSRR a Polską — Państwowy Zespół Chórny BSRR pod kierownictwem G. R. Szyrmy — wystąpi 23. czerwca o godz. 19.30 na pływalni KS „Unia” na Widzewie. Organizatorzy wydawali specjalną estradę na basenie, dlatego impreza będzie mogła się odbyć na wolnym powietrzu.

Jednocześnie przewidziane zostało puszczanie wianków, sztuczne ognie i inne atrakcje.

Łodźianie z pewnością chętnie zobaczą ciekawą imprezę organizowaną specjalnie w wigilię Nocy Świętojańskiej.

Bilety po cenach popularnych do nabycia w „Orbisie” i kasie pływalni.

Mieszkańcy Tomaszowa Maz. zobaczą podobną imprezę dnia 22. VI. o godzinie 17.30.

WAŻNE TELEFONY

- Pogot. Miłczyne 253-33
- Pogot. Ratunkowe 254-44
- Straż Pożarna 66
- Kom. Miejska MO 292-22
- Miejski Ośr. Infor. 359-15
- Pryw. Pomoc Lek. 353-33
- 555-55
- Pryw. Pogot. Dziec. 300-00

TEATRY

- OPERA w gmachu Teatru im. Jaracza (Jaracza 27) g. 19 „Madama Butterfly”
- NOWY (Wielkopolskiego 15) g. 19 „Ożenek z posagiem” (gościnne występy Moskiewskiego Teatru Satyry)
- JARACZA (Jaracza nr 27) nieczynny
- POWSZECHNY (Obr. Stalinska 21) g. 19 „Achilles i panny”
- MŁODEGO WIDZA (Młodzieży 4a) nieczynny
- „TEATR 715” (Traugutta nr 1) przedstawienie odwołane
- OPERETKA (Piłkowska 248) g. 19.15 „Dziwaczka z Holandii”
- „ARLEKIN” (Wólczańska nr 5) g. 17 „Dziki labirynt”
- „PINOKIO” (Kopernika 18) g. 17 „Diamentowa Rosa”

KONCERTY

- FILHARMONIA (Narutowicza 20) g. 19.30 Recital fortepianowy — Halina Czerny-Stefańska

WYSTAWY

- KLUB MP i K (Piłkowska 86, parter) Wystawa wycinanków chińskich (oryginałów) z różnych prowincji Chińskiej Republiki Ludowej — czynna g. 12—20
- KLUB MP i K (Piłkowska 86 — I piętro) Wystawa fotograficzna z życia dzieci na różnych kontynentach — czynna g. 10—20

CO GDZIE? KIEDY?

- MUZEUM SZTUKI (Wielkopolskiego 37) czynne g. 9—15
- MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Plac Wolności 14) czynne g. 11—15
- KINA
- (W nawiasie podajemy kategorie kin)
- ADRIA (II — Piłkowska 150) „Przygody Pata i Patachona” doz. od lat 7 g. 16, 18, 20
- BALTYK (Premierowe — Narutowicza 20) — nieczynne
- DWOROWE (II — Dworzec Kaliski) „Człowiek i tygrys”, „Na harcerekim biwaku”, „Stateczek” g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21
- GDYNIA (II — Tuwima 2) „Edward i Karolina” doz. od lat 16 g. 10, 12, 14, 18, 20. Program dla najmłodszych: „Swawolne kaczuszki”, „Wesołe w korolowym morzu”, „Nowe szaty króla”, „Fips Psotnik” g. 15, 17
- ŁĄCZNOŚĆ (III — Józefów 43) „Dziadek Hassan” doz. od lat 7 g. 20
- MŁODA GWARDIA (II — Zielona 2) „All Baba i 40 rozbojników” doz. od lat 16 g. 10, 12, 14, „Małżeństwo dr Danwiza” doz. od lat 16 g. 15, 18, 20
- MUZA (II — Fabiańska 173) „Dwa zeznania” doz. od lat 16 g. 16, 18, 20
- PIONIER (II — Franciszkańska 31) „Złoty kask” doz. od lat 18 g. 15, 45, 18, 20, 15
- POLONIA (premierowe — Piłkowska 87) „Imię
- niny Henrietty” doz. od lat 16 g. 10, 30, 13, 00, 15, 50, 18, 20, 30
- POKOJ (II — Kazimierza nr 6) „08/15 — Kapitulacja” doz. od lat 18 g. 15, 45, 18, 20, 15
- MAJA (II — Kiljańskiego 178) „Złoty kask” doz. od lat 18 g. 15, 30, 17, 30, 19, 30
- ROMA (II — Rzgowska nr 84) „O'Gangaeiro” doz. od lat 18 g. 16, 18, 20
- SOJUSZ (II (Nowe Złotono) „Lekkość” doz. od lat 14 g. 17, 19
- STUDIO (III — Bystrzycka 9) „Błękitny kontynent” doz. od lat 7 g. 17, 19
- STYLOWY (I — Kiljańskiego 123) „Sprawiedliwość stała się zadaniem” doz. od lat 18 g. 15, 45, 18, 20, 15
- SWIT (II — Bałucki Rynek) „Ostatni będą pierwszymi” doz. od lat 18 g. 16, 18, 20
- TATRY (II — Sienkiewicza 40) „Gervaise” doz. od lat 18 g. 15, 45, 18, 20, 15
- TATRY-LETNIE (premierowe — Sienkiewicza 40) „Niezwykły świądek” doz. od lat 14 g. 21, 15. Kino czynne tylko w dni pogodne
- WISŁA (premierowe — Tuwima 1) „Lea żurawie” doz. od lat 16 g. 10, 12, 14, 16, 18, 20
- WŁÓKNIARZ (I — Próchnika 16) „Kto zabił?” doz. od lat 18 g. 9, 15, 11, 30, 13, 45, 16, 18, 15, 20, 30
- WOLNOŚĆ (I — Przybyszewskiego 16) „Człowiek w nieprzemakalnym płaszczu” doz. od lat 18 g. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20
- ZACHĘTA (II — Zgierska 26) „Straceńka” doz. od lat 14 g. 10, 12, 14, 16, 18, 20

z MIASTA w kilku zdaniach

W środę a nie we wtorek
Koncert Moskiewskiego Teatru Satyry, który miał się odbyć w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki (Piłkowska 86) we wtorek 17 bm. o godz. 19, odbędzie się w środę 18 bm. o godz. 21. Wstęp za zaproszeniami, które wydaje Klub MPIK.

Nie 16 czerwca — lecz 20
Dyrekcja Teatru 715 podaje do wiadomości, że z powodu choroby aktora, bilety zakupione na sztukę „Człowiek, który zmienił nazwisko” na dzień 16 czerwca br. zostają przełożone na dzień 20 czerwca br. tj. piątek na godz. 19.15.

Odczyt
18 bm. o godz. 19 w świetlicy Izby Rzemieślniczej (ul. Moniuszki 8) inż. J. Pieniążek z PE wygłosi dla rzemieślników odczyt nt. „Nowości z dziedziny tworzyw sztucznych”.

